

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

2 sierpnia

1949 r.

Rok V

nr 210

(1474)



4 RAZY TAK

dla kandydatów do parlamentu

Apel hesseńskiego komitetu walki o jedność Niemiec

BERLIN, 1.8 (PAP). — Jak donosi agencja ADN we Frankfurcie n/Menam w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu zachodnio-niemieckiego, hesseński komitet walki o jedność Niemiec opublikował apel, w którym wzywa do oddawania głosów jedynie na tych kandydatów, którzy bez wszelkich zastrzeżeń odpowiadają „tak” na następujące cztery pytania:

- 1 czy wypowiada się pan za netychmiastowym rozpoczęciem ogólnoniemieckich rozmów dla utworzenia ogólnoniemieckiego komitetu, który by się zajął opracowaniem propozycji, wynikających z art. 4 komunikatu paryskiego?
- 2 Czy jest pan gotów brać udział w tego rodzaju rokowaniach z Niemcami ze strefy wschodniej — wysuniętymi przez kierownictwo partii w tej strefie i rozpatrzyć wraz z nimi ogólnoniemieckie zagadnienia tak, jak to zaproponowali ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw?
- 3 Czy występuje pan za jak najszybszym utworzeniem ogólnoniemieckiego rządu, wybranego przez ogólnoniemiecki parlament? Parlament ten będzie wybrany drogą swobodnych, tajnych, opartych na równości wyborach?
- 4 Czy wypowiada się pan za jak najszybszym wycofaniem wszystkich wojsk okupacyjnych?

Co robią w Frankfurcie generałowie amerykańscy?

BERLIN, 1.8 (PAP). Generałowie amerykańscy, odbywający podróż po Europie zachodniej, przybyli do Frankfurtu n/Menam. Odbyli oni tu konferencję z amerykańskim wysokim komisarzem Mac-Cleym. Agencja ADN dowiaduje się, że przedmiotem konferencji była sprawa włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

W V rocznicę Powstania Warszawskiego Stolica składa hołd poległym

WARSZAWA, 1.8 (PAP). Wierciami i wiązkami kwiatów pokryły się w piątą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego mogiły i miejsca straceń poległych w walce z przemocą hitlerowską.

Ludność stolicy składając hołd poległym, dała wyraz swoim głębokim uczuciom dla tych, którzy złożyli życie w ofierze w walce o Polskę wolną i sprawiedliwą.

Centralne uroczystości żałobne odbyły się na wojskowym cmentarzu powązkowskim.

Mszę polową celebrował ksiądz dziekan płk. Pączek. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele KC PZPR Chełchowski i Matuszewski. Przedstawiciele związku bojowników z faszystem ppłk. Belczewski i płk. Netzer, związku inwalidów wojennych, związku b. więźniów politycznych, TPZ, Ligi Kobiet, PCK i organizacji młodzieżowych. Delegacje złożyły wieniec na grobie gen. Karola Świerczewskiego, na kwaterze AL i AK.

Forint stał się mocną walutą

BUDAPESZT (PAP). Prasa węgierska zamieszcza artykuły poświęcone osiągnięciom gospodarczym Węgier. Dzienniki podkreślają, że forint stał się jedną z najbar dziej mocnych walut Europy.

Produkcja przemysłowa już obecnie przewyższa poziom przedwojenny, a stopa życiowa ludności pracującej podniosła się w r. 1949 o 15 proc. w porównaniu z r. 1938.

Spór atomowy między USA, Kanadą i Anglią

WASZYNGTON, 1.8 (PAP). Jeden z czołowych przedstawicieli partii republikańskiej senator Kenneth Wherry zażądał, aby Kongres USA uchwalił ustawę, zabraniającą prezydentowi Trumanowi przekazanie tajemnic produkcji bomby atomowej w USA jakimkolwiek innemu państwu.

Wniosek senatora Wherry pozostaje w związku z ostatnim żądaniem Wielkiej Brytanii, która domagała się ujawnienia jej tajemnic produkcji bomby atomowej, grożąc w przeciwnym wypadku wstrzymaniem dostaw surowca atomowego. Jak wiadomo, prezydent Truman zapowiedział niedawno podjęcie rozmów na ten temat z Anglią i Kanadą, zastrzegając jednak, że rozmowy te będą miały charakter wyłącznie informacyjny i nie zakończą się podpisaniem jakiegokolwiek porozumienia.

przeciwko przeszkodom stawianym na drodze do utworzenia frontu w obronie pokoju.

Nie zgadzamy się z konstytucją z Bonn i utworzeniem separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego.

Ten, kto dąży do utrwalenia rozbiła Niemiec jest naszym największym wrogiem, ponieważ pozbawia nas pewności życia, gwarancji pracy i pomaga partiom wojennym w innych krajach.

Nenni przemawiał w Bolonii do wielotysięcznych rzesz

RZYM (PAP). 31 lipca przemawiał w Bolonii w obecności tysięcy robotników na manifestacji rozpoczęcia „miesiąca propagandy socjalistycznej” sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej — Nenni. W przemówieniu swym Nenni ostro zaatakował większość rządową, która zamierza przedłożyć parlamentowi projekt ustawy, znoszącej zasadę proporcjonalności przy wyborach regionalnych i wprowadzającej system większościowy.

Mówiąc o problemach polityki zagranicznej, Nenni stwierdził, „większość rządowa, ratyfikując pakt atlantycki, udowodniła raz jeszcze, iż nie kieruje się ona interesami kraju, pakt atlantycki, bowiem ma charakter agresywny”.

Nenni powiedział następnie: „większość rządowa nie dąży do odprę-

żenia psychicznego i politycznego w kraju, przeciwnie — stara się doprowadzić do jak najgłębszego podziału ludności, używając do tego argumentów „antykomunistycznych” su gerując rzekome zagrożenie religii itp. Ostatni dekret o ekskomunikacji usiłuje stworzyć w narodzie żelazną kurtynę, która dzieje społeczeństwo, a nieraz nawet rodzinę na dwa obozy”.

Wśród burzliwych okłasków Nenni zakończył swoje przemówienie następującymi słowami: „nie istnieją żadne cudowne, lub magiczne formuły, któreby pozwoliły wyjść z obecnego kryzysu. Istnieje jedynie codzienna walka polityczna i ideologiczna. Zadaniem naszym jest organizowanie sił ludowych i ich konsolidacja, by przejść w odpowiedniej chwili do ofensywy”.

Na cześć Reimanna

BERLIN (PAP). W Dortmundzie, odbyła się manifestacja robotnicza na cześć przywódcy Komunistycznej Partii Niemiec, Maxa Reimanna. W manifestacji wzięło udział przeszło 100 tysięcy ludzi, którzy przybyli z różnych stron Zagłębia Ruhry, aby uczestniczyć w zgromadzeniu, na którym Reimann wygłosił przemówienie.

Tomasz Mann otrzymał nagrodę Goethego

WEIMAR (PAP). W obecności czołowych przedstawicieli sfer kulturalnych i politycznych Niemiec odbyło się w Weimarze uroczyste wręczenie nagrody Goethego wybitnemu pisarzowi niemieckiemu Tomaszowi Mannowi. Władze radzieckie były reprezentowane przez gen. Tulpanowa.

Ślusarz dyrektorem fabryki

OLSZTYN (PAP). Dyrektorem technicznym fabryki maszyn rolniczych w Dobrym Mieście został mianowany ślusarz Konrad Chojnowski.

Chojnowski położył duże załugi przy odbudowie i uruchomieniu fabryki, w której pracuje od momentu objęcia jej przez polski przemysł.

Wynik meczu lekk.

Rumunia-Polska

podajemy na str. 2

Wielki czyn kolejarzy radzieckich podczas wojny i w czasie pokoju

Znaczenie kolejarzy radzieckich w całokształcie życia gospodarczego kraju ilustrują następujące dane: łączna długość linii kolejowych w Związku Radzieckim wynosi obecnie 115 tys. km., z czego 45 tysięcy km. zbudowano za czasów władzy radzieckiej.

Wartość kolei radzieckich stanowi 1/6 całego majątku narodowego. Kolej pochłania 1/4 całego metalu produkowanego w kraju i konsumuje 1/3 część ogólnej ilości wydobytego węgla.

Imponujący egzamin sprawności i organizacji zdała kolej radziecka po wybuchu wojny, ewakuując w ciągu trzech miesięcy na wschodnie tereny Związku Radzieckiego przeszło 1.300 wielkich zakładów przemysłowych. Do tej ewakuacji użyto półtora miliona wagonów. Bohaterską kartę w życiu kolejnictwa stanowi również odbudowa pod ogniem nieprzyjacielskim przeszło 50 tysięcy km toru zniszczonego przez Niemców.

Wielkie osiągnięcia mają do zanotowania koleje radzieckie w toku bieżącej pięcioletki powojennej. Jeszcze w roku ubiegłym przekroczony został na kolejach radzieckich przedwojenny poziom przewozu towarów. W pierwszym kwartale br.

Rekord trójki murarskiej w Białymstoku

BIAŁYSTOK (PAP). System trójkowy pracy murarskiej w białostockiej jest coraz szerzej stosowany i zyskuje coraz większe uznanie murarzy. Załogi białostockich przedsiębiorstw budowlanych osiągają coraz lepsze wyniki. Pierwszy rekord murarski Białegostoku, ustanowiony przed miesiącem przez Ostapczuka został już 4-krotnie pobity. Ostatnio trójka murarska PPE nr 9 zatrudniona przy budowie gmachu państwowego zakładu higieny, w składzie:

Sergiusz Jaroszewicz — murarz, Antoni Czesel i Romuald Głuchacki — pomocnicy, wykonała 1.517 proc. normy, układając 20.760 sztuk cegieł stawiając 56,42 m sześci. muru.

Podkreślić należy, że trójka pracowała w dość trudnych warunkach, gdyż układana cegła w 70 proc. pochodziła z rozbiorów. Przeciętny zarobek jednego robotnika tej trójki wyniósł w tym dniu 0.500 zł.

4 tys. km połączył stal Magnitogorska z węglem Zagłębia Donieckiego. Obecnie największym zadaniem wszystkich kolejarzy jest przyspieszenie obrotu wagonów. Zainicjowana na ostatnio wśród kolejarzy akcja maszynistów, przejeżdżających 500 km na dobę, przybrała masowy charakter. Zrealizowano cały szereg nowych projektów racjonalizatorskich. Służba ruchu nawiązała ścisły kontakt z klientami. Obecnie stacja kolejowa zawnęcza zawiadamia klientów o nadejściu ładunku, w wyniku czego znacznie usprawniona i przyspieszona została praca przy wyładunku wagonów. Zmniejszył się także znacznie postój wagonów na bocznicach kolejowych przedsiębiorstw i zakładów.

Co dzień niesie...

PLAJTA
Berlin, 1.8. Przywódca „magistratu” Berlina Zachodniego Reuter zmuszony był potwierdzić na konferencji prasowej ostateczne bankructwo swego „magistratu”.
Jak oświadczył Reuter — Berlin Zachodni nie jest w stanie, a żadna instytucja w Niemczech Zachodnich nie chce pokryć deficytu Berlina zachodniego, wyrażając ego się liczbą 252 milionów marek zachodnich.

BĘDZIE WIĘCEJ
Berlin, 1.8. Według danych z 15 lipca w Berlinie Zachodnim zanotowano już 200 tys. bezrobotnych, a zgodnie z obecną polityką finansową liczbą ta będzie nieuchronnie wzrastała.

BECA Z LEOPOLDEM
Haga, 1.8. „De Waarheid” donosi, że Ame-

rykanie biorą udział w odrodzeniu w Belgii partii faszystowskiej — „Wyzwolenie Flandrii”.
Dziennik pisze, że organizowanie tej partii odbywa się pod kierownictwem wywiadu amerykańskiego. Partia ta ma za zadanie mobilizację wszystkich sił w celu przywrócenia na tron Leopolda III. Partia zamierza zgromadzić wszystkich nastrojonych opozyjnie nacjonalistów flamandzkich oraz osoby, które współpracowały z hitlerowcami.

ARESZTOWANIE MORDERCY GANDHIEGO
Londyn, 1.8. Z New Delhi donoszą, że w mającowaści Gwalior aresztowano w piątek jednego z trzech posiadanych dotychczas wspólników mordercy Gandhiego. Nazwisko aresztowanego brzmi: Ganadhar Sakharan Dandawale.

OPUSZCZAJĄ BERLIN
Londyn, 1.8. Agencja Reutersa podaje, że w najbliższej przyszłości personel brytyjskiego zarządu wojskowego opuści Berlin, przenosząc się do Bonn. W Berlinie pozostaną jedynie najliczniejsi urzędnicy.

GLÓD W SUDANIE
Moskwa, 1.8. Kairski korespondent Agencji Tass donosi, że w północnej części Sudanu wybuchła klęska głodu. Ludność żywi się obecnie młodymi psami, kotami, a nawet padliną. Dziesiątki tysięcy ludzi, zagrożonych śmiercią głodową, odbywa wędrówkę w kierunku miasta Gonderman. W całym kraju wzrasta oburzenie przeciwko władzom brytyjskim, które nie okazują ludności Sudanu żadnej pomocy.



Niepewna pogoda nagli rolników do intensywnej pracy przy żniwach. Żyto już przeważnie w stodołach. — Podwieczorek wśród snopów smakuje jak najlepszy specjal.

Orędownicy złej sprawy

Hasła rewizjonizmu odzywają w Niemczech Zachodnich

(Korespondencja „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

Berlin, w lipcu

Od kilku tygodni najbardziej nam wroga prasa niemiecka, reprezentująca bądź stronnictwa chrześcijańskie, bądź partię socjal-demokratyczną Schumachera, prowadzi niezwykle ostrą kampanię antypolską i antyczeską. Powodem tej kampanii są nadchodzące wybory do tzw. parlamentu Niemiec Zach. i chęć pozyskania hasłami rewizjonistycznymi głosów wysiedlonych. Jednocześnie ta sama prasa od chwili ogłoszenia przez radłostację watykańską dekretu Najwyższej Kongregacji Świętego Oficjum dzień w dzień przynosi triumfujące wiadomości o rzekomym głębokim konflikcie sumień wśród milionowych rzesz katolików, żyjących za żelazną kurtyną, konflikcie, wywołanym papieską uchwałą. W rozmowach z Niemcami odczuwano wprost namacalnie, że narasta w nich fala niespodziewanej nadziei narodowej, na długotrwałe zmęczenie naszych uczuć i myśli.

Z niemieckiej perspektywy

W tej złej sprawie oglądanej z niemieckiej perspektywy jest poza tym coś bardziej jeszcze przeraźliwego, niż tylko podła „Schadenfreude” b. hitlerowców. Oto zarówno w rozmowach z Niemcami, jak i w prasie niemieckiej (oczywiście zachodnio - niemieckiej) wyczuwam ton nagłej moralnej wyższości, ton, którego dotąd tu nie było, pomimo wszystko zbyt świeża jest pamięć Oświęcimia, Belsen, Mathausen i Ravensbrück. Byli hitlerowcy, czy kolaboranci hitlerzyści, mogli dotąd wykazać swoją niewinność i uważać się za moralnie rozgrzeszonych przez historię, ale nie odważali się dotychczas okazywać swojej wyższości moralnej wobec Polaków, Czechów czy Rosjan. Teraz nagle akt polityczny Watykanu uderzający w tych, którzy niedawno wyszli z hitlerowskich obozów koncentracyjnych i bitewnych hitlerowskich pól śmierci, pozwala b. hitlerowcom i kolaboracjonistom hitlerzyści na radykalną odmianę sezonu dotychczasowego osądu historii. W rozumieniu tych Niemców potępienie katolików, współpracujących w jakiegokolwiek formie z ko-

munizmem, stwarza podstawę do poczucia moralnej wyższości narodu niemieckiego, a ściślej tej części narodu niemieckiego, która czynnie popierała antykomunistyczny hitleryzm.

Jest w tym wszystkim tak przeraźliwe pomieszanie wszelkich pojęć moralnych, że sądzę, iż należy poświęcić tej złej sprawie szczególną uwagę, jako że sprawa dekretu papieskiego jest nierozłącznie związana ze złą przeszłością narodu niemieckiego.

Dokumenty kolaboracji

Przed 16 laty w kwietniu 1933 r. na krótko przed świętami Wielkiejnocy, arcybiskup Kolonii (Koeln an Rhein) ogłosił w Niemczech, że „nie jest prawdą, jakoby członkowie ruchu i partii nacjonal - socjalistycznej z racji swej przynależności ideowej mieli być niedopuszczeni do sakramentów świętych”. W 7 lat później - 20 kwietnia 1940 r. - kardynał niemiecki Bertram wysłał do Adolfa Hitlera depeszę o treści następującej:

„Wielmożny Panie Kanclerzu i Wodzu!”

Spojrzenie wstecz na niesłuchanie wielkie osiągnięcia i wydarzenia lat ostatnich oraz wielką powagę czasów wojny dają mi szczególnie powód, jako przewodniczącemu konferencji biskupów we Fuldzie, a bym imieniem duszpasterzy wszystkich diecezji złożył panu najserdeczniejsze życzenia szczęścia z okazji pańskich urodzin. Czynie to w łączności z gorącymi modłami, jakie w dniu 20 kwietnia (1940 roku przyp. red.) katolicy Niemiec wznoszą będą ku niebu na intencję narodu, armii, ojczyzny, państwa i wojska w głębokim przekonaniu, że obowiązki wobec ojczyzny, jak i wobec religii oraz wierność obecnemu państwu i jego władzy zwierzchniej są w pełni zgodne z przykazaniami bożymi”.

W przeciwstawieniu tych dwóch faktów historycznych jest zawarty cały tragizm konsekwentnie od 70 lat błędnej polityki stolicy apostołskiej, szukającej oparcia politycznego w najbardziej reakcyjnych środowiskach prusko-niemieckich.

Pertraktacje z Bismarkiem

W r. 1879 Leon XIII rozpoczął pertraktacje z Bismarkiem, które zakończyły się poświęceniem postępowego przywódcy katolików niemieckich Windhorsta i uczynieniem katolicyzmu niemieckiego podporą imperialistycznej Rzeszy Wilhelma

„Ulica Graniczna”

BERLIN (PAP). Dzienniki berlińskie nie szczędzą słów uznania dla polskiego filmu „Ulica graniczna”, którego pokaz odbył się w wielkim kinoteatrze „Boabillon”. Organ SED „Neues Deutschland” zaznacza, że film powinien być wyświetlany w całym Niemczech. Odaje on bowiem z wysokim artystycznym prawdę o roli okupantów hitlerowskich w Polsce.

drugiego w r. 1933 sekretarz stanu stolicy apostołskiej, Eugenio Pacelli - obecny Pius XII zawarł z koleją kompromis z Hitlerem, podpisując konkordat z Trzecią Rzeszą, a katolicka partia centrum swoimi głosami w Reichstagu zdecydowała o przyznaniu Hitlerowi pełnomocnictw dyktatorskich.

W r. 1949 stolica apostołska nadal konsekwentnie popiera w Niemczech zach. najbardziej wsteczne ugrupowania polityczne, grożące odwetem Polsce i Czechosłowacji, a w rzeczy wistoci całej Europie.

Rozdźwięk między siłą autorytetu moralnego Kościoła a słabością autorytetu politycznego stolicy apostołskiej jest niewątpliwie faktem bolesnym dla każdego wierzącego katolika. Niemniej jednak nie należy być bardziej fałszywym w czasach tak odpowiedzialnych, w jakich przyszło nam żyć, niż unikanie wyrażenia rozdzielenia prawd wiary, głowy kościoła katolickiego. Toteż wobec prób politycznego narzucania milionom katolików, m. in. w Polsce, konfliktu sumień, mającego w

skutkach swych podważyć odbudowę Polski - należy jasno i wyraźnie rzec: nie! nie będzie konfliktu sumień w Polsce!

Fatalny akt

I jeśli dziś w Niemczech Zachodnich dekret papieski staje się aktem rozszerzenia i nawet więcej aktem wywyższenia moralnego dla byłych hitlerowców i kolaboracjonistów, hitleryzmu, jeśli dziś w Niemczech zachodnich wrogosć do Polski i Czechosłowacji głoszona jest nadal za aprobatą niemieckiego episkopatu, związanego jak najściślej z Piusem XII i jeśli dziś w Niemczech zachodnich do głosu triumfu moralnego dołącza się radość z powodu trudności wewnętrznych, jakie dekret papieski ma ponoc wywołać u wschodnich sąsiadów Niemiec, to pewnym jest, że do tej złej sprawy, złej politycznie i złej moralnie polskie społeczeństwo katolickie ręki nie przyłoży i że się od tej złej sprawy odetnie jasno i wyraźnie.

EDMUND OSMAŃCZYK

„Sztandar Pracy”

Górnik, inżynier, tokarz, kłaczka, literat, aktor, nauczycielka - duża lista odznaczonych orderem „Sztandaru Pracy” - to przekrój całego pracującego społeczeństwa. Bo też order „Sztandaru Pracy” wyróżnia tych właśnie, którzy swym wysiłkiem oddają wybitne zasługi krajowi.

Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, jednakowo każde szanować pracę, jak pracę myśli i wyobraźni.

Służbę krajowi można zarówno ciekawym wysiłkiem fizycznym, budując nowe domy i maszyny, dożywając węgiel czy tkając płótno, jak i wysiłkiem umysłowym czy napięciem twórczego natężenia, szerząc oświatę, zbliżając sztukę do mas, wzbogacając kulturę narodową.

W ocenie zasługi nie rozróżniamy pracy umysłowej i fizycznej. Ważne jest jak się robi, jaki ma się stosunek do swej pracy, czy jest ona sprawą honoru jednostki, czy pobudza ją do szlachetnego współzawodnictwa.

Socjalistyczny stosunek do pracy. To dawanie przykładu innym, to zjednywanie szacunku do pracy przy wspólnym dziele leży u podstaw zasługi ludzi, wyróżnionych odznaczaniem.

Order „Sztandaru Pracy” jest zaszczytnym dowodem uznania dla twórczych wartości obywatelskich i osobistych. st. 5.

Statek z bursztynu, artystyczne rzeźby

— prezenty polskiej młodzieży na Festiwal w Budapeszcie

Jurkin z Młodej Gwardii wciągnie flagę na maszt

W całym świecie, m. in. w Polsce trwają przygotowania młodzieży do mokratycznej do światowego Festiwalu, który odbędzie się w Budapeszcie w dniach 14-28 sierpnia br. Ogłoszony już został program Festiwalu.

Uroczyste otwarcie Festiwalu nastąpi 14 sierpnia o godz. 16. Rozpocznie go defilada, którą odbierać będą flagi państw, biorących udział w Festiwalu. Po defiladzie, jeden z pozostałych przy życiu bohaterów „Młodej Gwardii” - Radik Jurkin - wciągnie na maszt flagę festiwalową.

Po przemówieniach powitalnych na stadion wbiegną sztafety między narodowe, niosące pozdrowienia ze wszystkich stron świata. Wielki ten bieg sztafetowy składa się z 3 odcinków. Odcinek „północny” rozpocznie się w Norwegii. Sztafeta „południowa” wyruszy z Bułgarii, a „zachodnia” - ze Szkocji.

Na zakończenie otwarcia ok. 10 tys. delegatów oraz 50 tys. Węgrów

odśpiewa pieśń ŚFMD w ojczystych językach. W tym samym czasie zostaną wypuszczone gołębie pokoju, które zaniósł meldunek festiwalowy do wszystkich krajów.

Po otwarciu delegaci i goście wezmą udział w licznych uroczystościach w parkach, na placach i ulicach Budapesztu.

Młodzież wielu krajów przyjmuje zobowiązania pokrycia kosztów przejazdu dla delegacji młodzieży z krajów kolonialnych i walczących z faszyzmem. Związek Młodzieży Polskiej pokryje koszty związane z przyjazdem na Festiwal 35-osobowej delegacji młodzieży hiszpańskiej.

W Turczynku pod Warszawą został zorganizowany obóz przygotowawczy, w którym polskie zespoły artystyczne przygotowują się, by godnie wystąpić na Festiwalu.

Z okazji Festiwalu ŚFMD w Budapeszcie ukaże się specjalny numer centralnego organu Związku Młodzieży Polskiej - „Pokolenie”

w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, węgierskim i polskim.

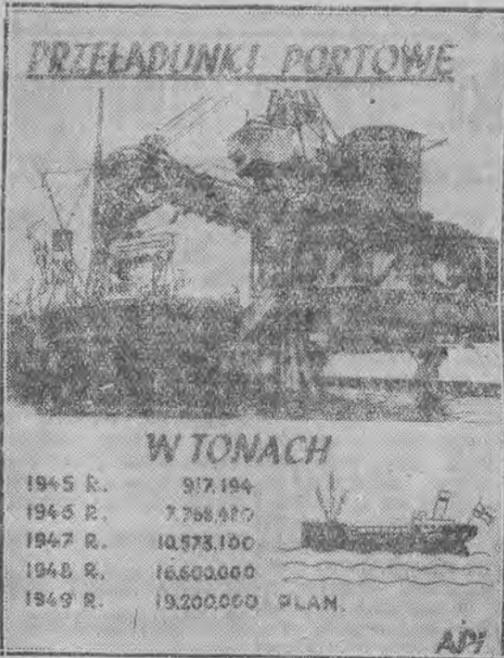
Tygodnik poświęcony będzie życiu młodzieży polskiej i jej udziałowi w Festiwalu. Również czasopismo S. P. - „Razem” przygotowuje specjalny numer festiwalowy w 5 językach, który będzie zawierał liczne reportaże, poświęcone życiu, pracy i nauce młodzieży polskiej.

Młodzież polska przygotowuje prezenty i upominki dla zagranicznych delegacji na Festiwalu w Budapeszcie. Młodzi robotnicy Gdańska wykonali model statku z bursztynu, przeznaczony dla bohaterów młodzieży Wietnamu i Malajów. Popierze Lenina i Mao Tse Tung są porcelany - prezent dla delegacji Włoch Chin - wykonują młodzi robotnicy z fabryki w Chodzieży.

Wykonane artystycznie symbole i znaczki ŚFMD i ZMP przygotowuje młodzież z Siedlec, Kalisza, Jeleniej Góry i Gniezna.

Podarki dla delegacji radzieckiej przygotowuje młodzież Katowic, dla delegacji Republikańskiej Hiszpanii - młodzież Warszawy, dla delegacji francuskiej - woj. warszawskie. Wrocław przygotowuje prezenty dla gospodarzy - młodzieży Węgier.

Polska młodzieżowa ekipa sportowa uczestniczyć będzie w ramach festiwalu w X międzynarodowych Akademickich Igrzyskach Sportowych. Zawodnicy polscy wezmą w Budapeszcie udział w rozgrywkach koszykówki męskiej, siatkówki żeńskiej, w boksie oraz w konkurencjach lekkoatletycznych.



Tempo odbudowy naszych portów charakteryzuje stały, olbrzymi wzrost przeladunków.

Dramatyczna sztafeta 4x400 m

pozbawia zwycięstwa polskich lekkoatletów

WARSZAWA (tel. wł.). - Przegraliśmy z Rumunami 103:108 pkt.

Wynik ten nie odzwierciedla układu sił w lekkoatletyce obu krajów. Mimo, że na starcie drugiego dnia wskutek absencji Łomowskiego, stajemy się z ujemnym saldem 8 punktów, to jednak mecz był do wygrania!

O porażce zadecydowała dramatyczna walka w sztafecie 4x400, gdzie Puzło zmarnował cały wysiłek swych partnerów.

Sztafeta ta stała się kulminacyjnym punktem całego meczu. W wypadku zwycięstwa, spotkanie Polska - Rumunia zakończyłoby się naszą wygraną w stosunku 106:105 pkt. Na pierwszej zmianie między zawodnik Puchowski uzyska-

ł 2 nad swym rywalem rumuńskim około 2 m.

Pateczkę przyjmuje Puzło. 300 metrów idzie dobrze, ale nagle kompromitująco puchnie i zostaje w tyle. Rumun zyskuje 10 m przewagi. W ostatniej zmianie startuje Mach. Mimo dramatycznego finasu, przy szalonym dopingu tłumów, Mach kończy bieg o półtora metra za przeciwnikiem. Na widłował protest. Odczytują się głosy „dlaczego nie biegł Korban?” Rio wie, czy gdyby w sztafecie startował Korban, mecz z Rumuną nie przyniósłby nam sukcesu.

Oto wyniki drugiego dnia:

100 m przez płotki: 1) Adamczyk - 15,8 sek., 2) Oclobin (P) - 15,9 sek., 3) Kiss (R) - 16,4.

400 m: 1) Mach (P) - 50,3, 2) Statkiewicz (P) - 50,5, 3) Geheu (R) - 52,4. Oszeper: 1) Zambresano (R) - 55,17 m, 2) Desiderium (R) - 53,53 m, 3) Szendzielosz (P) - 53,07.

800 m: 1) Stawczyk (P) 22,2 sek., 2) Buhl (P) - 22,8 sek., 3) Stoencsu (R) - 23 sek., 5.000 m: 1) Jontza (R) 13:10,8, 2) Firea (R) - 15:17,3, 3) Kielas (P) - 15:22,6.

10.000 m: 1) Morozczyk (P) - 3:30 m, 2) Mialecki (P) - 3:30 m, 3) Dragomir (R) 3:30 m.

1.500 m: 1) Talmactu (R) - 3:57,4, 2) Popp (R) 4:01,5, 3) Kwapien (P) - 4:10,2. Mecz: 1) Constantin (R) - 42,57, 2) Waszowski (P) - 47,86, 3) Sobota (P) 43,14. Trójskok: 1) Kałmicki - 13,09 m, 2) Soeter (R) - 13,66 m, 3) Krzyżanowski (P) - 13,34 m.

WSZYSTKIE PŁACÓWKI „CZYTELNIKA”

w całym kraju przyjmują PRENUMERATE DZIENNIKÓW I CZASOPISM RADZIECKICH. Zamówienia i wpłaty można kierować również bezpośrednio na adres Centrali: Warszawa, „Czytelnik” Prenumerata Zagraniczna, Daszyńskiego Nr 13, P. K. O. I-5501.

Z dziedziny ZAGADNIEN SOCJALNO-EKONOMICZNYCH I SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH są do nabycia następujące czasopisma:

Eloknat Agitatora	dekadowka
Rolszewik	dwutygodnik
Więsnik Akademii Nauk SSSR	miesięcznik
Woprosy Istorii	..
Wnieszczajaja Istorowia	..
Woprosy filozofii	..
W pomoczek fabryczno-zawodskim i miesnym komitetam	dwutygodnik
Żyżn ślepych (pieczatajajeta toczecnym srfitom dla ślepych)	miesięcznik
Za szhoran	..
Za ekonomija topliwa	..
Krestianka	..
Kulturno-proswietitielnaja rabota	..
Woprosy ekonomiki	dwutygodnik
Molodaj bolszewik	miesięcznik
Molodaj kotłozanik	tygodnik
Nowoje wremia	..
Planowaje choziajstwo	dwumiesięcznik
Professionalnynie soljuzy	miesięcznik
Rabocznica	..
Sobranie	..
Sobranie postanowienij i rasporiazenij	Prawitielstwa SSSR
Sobranie postanowienij i rasporiazenij	Prawitielstwa RSFSR
Sowietsskaja żenszczyna	..
Sowietsskaje gosudarstwo i prawo	dwumiesięcznik

Walka, którą trzeba wygrać

Spoleczne jadłodajnie i stołówki na niedostatecznym poziomie

Zacznijmy od pojedynczego lecz także charakterystycznego dla stosunków łódzkich zdarzenia.

Przed kilkunastu dniami bawiła w Łodzi czterobosowa delegacja czeska. Goście po przyjeździe udali się do teatru. Przedstawienie skończyło się ok. godz. 23. I tu się narodził kłopot. Goście byli głodni i trzeba ich było zaprowadzić gdzieś na kolację, a jedyną w Łodzi czynną po godz. 23 lokal „Cristal” był przepelniony. Natomiast „Gospoda Ludowa” i „Halka” — już były zamknięte.

Trzeba było delegację czeską wprowadzić przez podwórze do zamkniętego klubu, należącego do jednego ze związków artystycznych i tylko dzięki uprzejmości kierownictwa klubu goście zagraniczni nie poszli spać gołymi, a „honor” Łodzi został uratowany.

Powyższy obrazek rzuci ciekawe światło na niezupełnie zdrowe stosunki, panujące na rynku gastronomicznym w Łodzi. Zamkniętych bowiem zostało kilka reprezentacyjnych lokali, jak „Sala Malinowa”, „Grand-Cafe”, „SIM”, „Tabarin” i „Savoy” a nie pomyślano o przedłużeniu godzin otwarcia przynajmniej jednej restauracji w śródmieściu!

PDT otworzyć ma 1 września dawną „Malinową” i „Grand-Cafe”. PSS zaś w tym samym terminie dawny „SIM”, a już za kilka dni „Kuchnia Polska” (róg Kilińskiego i Daszyńskiego). Należy więc przypuszczać, że w ciągu kilku tygodni sytuacja zmieni się na lepsze.

Ale do tego czasu władze administracyjne powinny bezwzględnie przedłużyć jednemu z lokali łódzkich godziny otwarcia do 24. Będzie to dobrodziejstwem zwłaszcza dla przyjezdnych, którzy po godz. 23 nie mogą otrzymać w Łodzi nic do jedzenia. A miasto nasze jest przecież siedzibą wielu wicj centralnych i codziennie przybywa tu służbowo wiele osób.

Na marginesie zapowiedzianego przez PDT i PSS otwarcia kilku lokali nasuwają się jeszcze innego rodzaju refleksje. Doceniając w pełni wyższość handlu społecznego nad prywatnym, powinniśmy wytykać wszelkie niedociągnięcia i braki tego pierwszego.

Otwarcie nowych uspołecznionych zakładów gastronomicznych będzie poważną zdobyczą łódzkiej ludności pracującej. Ale należałoby lokale z miejsca postawić na właściwym poziomie. Mamy bowiem dziś w Łodzi przykłady całkowicie wadliwego i niefa-

chowego prowadzenia zakładów gastronomicznych. Najjaskrawszym tego przykładem jest „Gospoda Ludowa”.

Czy starościańska komisja dozoru sanitarnego była kiedyś w wizyta w kuchni „Gospody Ludowej”? Przypuszczam, że nie. Stwierdziłaby tam bowiem stan anty-sanitarny, stwierdziłaby, że personel kuchni nie ma mydła ani ręczników, by utrzymać w czystości rece itp.

Jedno z zarządzeń dyrekcji „Gospody” ustala, że białe kitle Rozporządzenie to jest wykonywane kelnerskie zmienia się co 3 dni, nie na ślepo. Jeżeli niewykwalifikowana kelnerka (a takich jest większość) wyleje na siebie żupę winiowa, to przez 3 dni musi czekać na zmianę kitla.

Obraz nie wesoły i zupełnie nie przesadzony. Dodajmy doń jesz-

cze półgodzinne i dłuższe oczekiwanie na posiłek, który n.b. bardzo się ostatnio pogorszył. W dodatku gospodarka prowadzona jest **niefachowo i deficytowo**.

Niefachowość jest do wybaczenia, bowiem łatwo ją przez szkolenie usunąć. Ba, łatwo, jeżeli się chce. A tymczasem wiadomym

**BIURO OGŁOSZEŃ
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK”**

załatwia ogłoszenia szybko i sprawnie.

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

PIOTRKOWSKA 96,
Siedz. Pomocy Szkolnych.

PIOTRKOWSKA 53,
Księgarnia „Czytelnik”

PIOTRKOWSKA 198,
(Rozdziałnia Gazet)

nam jest, że kierownictwo „Gospody” zignorowało propozycje Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych przeszkolenia całego personelu tego lokalu. Czy to jest właściwy stosunek przedsiębiorstwa państwowego do Związku Zawodowego?

W „Gospodzie Ludowej” musi się coś zmienić. Człowiek pracy ma prawo żądać taniego, przyswoitego posiłku, podanego w sposób estetyczny i dość szybko, by nie trzeba się było spóźniać do biura, czy fabryki. Tego decyzeratu „Gospoda Ludowa” na razie nie spełnia. I to z winy kierownictwa.

Lepiej przedstawia się sprawa ze stołówkami PSS, ale i tu wiele jest do naprawienia. Musimy jeszcze stoczyć ciężką walkę o należyty poziom stołówek i walkę tę musimy wygrać!

W. O.

Reorganizacja przeciąga się z b y t d ł u g o

Dlaczego na pogotowie trzeba czekać 8 godzin?

Ministerstwo Zdrowia pragnąc usprawnić pracę obsługi lekarskiej wydało w swoim czasie zarządzenie zmierzające do scentralizowania pogotowia lekarskiego. Wszystkie pogotowia do 1 sierpnia br. miały przejść PCK.

Łódź zapowiedz tej reorganizacji przyjęła z zadowoleniem, gdyż trzeba przyznać, pogotowia łódzkie nie pracowały dotąd tak jak należy. Największym mankamentem był brak dostatecznej ilości karettek, a w związku z reorganizacją łódzki PCK otrzymał od Ministerstwa 10 nowoczesnie urządzonych wozów.

Centralizacja pogotowia w Łodzi rozpoczęła się przed kilku tygodniami przejęciem przez PCK Pogotowia Miejskiego. Pogotowie zaś Ubezpieczalni Społecznej miało być przejęte później — do 1 sierpnia. Terminu tego jednak PCK nie dotrzymał. Dziś mamy już 2 sierpnia, a nadal na ulicach Łodzi spotykamy karetki US.

Nie byłoby w tym wielkiej tragedii, gdyby nie to, że w ostatnich dniach pogorszyła się jeszcze bardziej obsługa pogotowia. O ile dawniej wskutek braku karettek chory

musiał nieraz czekać na przybycie lekarza 4 godziny, to obecnie zdarza się i to dość często, że pogotowie wywane w bardzo poważnych wypadkach zjawia się dopiero po upływie 7, a nawet i 8 godzin.

Jak się okazuje, stan ten powstał w związku z opóźnieniem reorganizacji pogotowia.

Sprawa przedstawia się następująco. Ubezpieczalnia Społeczna miała dotąd w swej dyspozycji 8 karettek, 4 własne i 4 dzierżawione od prywatnego pogotowia lekarskiego. W związku z zapowiedzianą reorganizacją Ubezpieczalnia rozwiązała umowę z pogotowiem lekarzy, przez co wozy zostały wycofane z obsługi.

Jak przedstawiają się usługi pogotowia w konkretnych liczbach przed i po częściowej reorganizacji.

W Łodzi zdarza się przeciętnie na dobę 120 nagłych wypadków. Do reorganizacji, 55 wypadków obsługiwała US własnymi karetkami, w 35 wypadkach wyjeżdżały wozy prywatne dzierżawione przez US. Miejskie Pogotowie wyjeżdżało przeciętnie 5 razy, a PCK 15. W ten sposób wszyscy potrzebujący jakkolwiek z pewnym opóźnieniem, mogli się doczekać pomocy. Dane statystyczne obecnie przemawiają na niekorzyść pogotowia. Liczba wypadków bowiem nie zmalała. Utrzymuje się nadal w granicach 120 na dobę (przeciętnie). PCK zaś po otrzymaniu nowych karettek i przejęciu Pogotowia Miejskiego obsługuje przeciętnie 40 chorych, a pogotowie US rozporządzając już tylko 4 karetkami — 55 chorych. Pozostaje więc 25 wypadków do obsłużenia których brak karettek.

PCK tłumaczy zwłokę w reorganizacji brakiem lekarzy i trudnościami natury organizacyjnej, tym nie mniej jednak taki stan trwać dłużej nie może.

Ostatnio pogotowiem w Łodzi zainteresowały się Związki Zawodowe. Przypuszczają, że sprawa ta doczeka się wreszcie rozwiązania, gdyż nie można dłużej tolerować stanu, jaki się wytworzył.

(jb)

WESOŁE MIASTECZKO

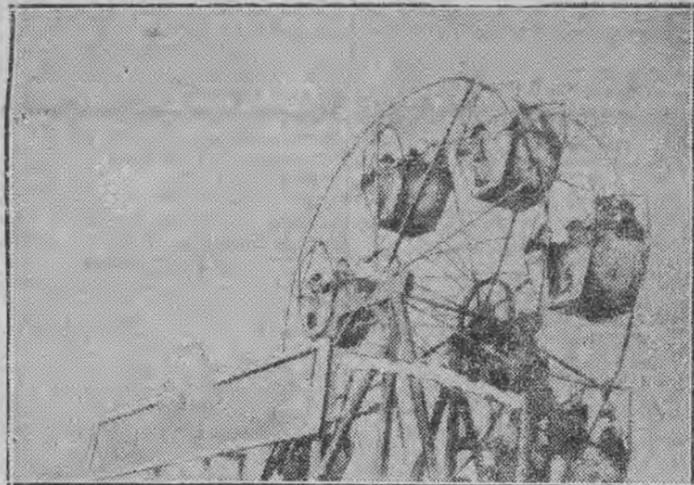


Foto „Dziennik Łódzki”

Obok cyrku Nr 3 rozłożyło się „Wesołe Miasteczko” — prawdziwa „frajda” dla dzieci.

KAZIMIERZ BRANDYS

Gdy bohaterowie bronili barykad



„...słyszałem wtedy na Solcu: Nie ma kolumny Zygmunta...”

że freiter, trzymający lejce, ma tustą, babską twarz i słońskie oczki. — „Siekiera, motyka, bimber, alasz...” — zmrużył oko gacziar na rogu i dodał, wskazując palcem oficerów:

— Serca mają w portkach, aż pachnie.

Niewątpliwie, serca warszawskie były w tych dniach odważnie i wascelej. Otwarte okno przyno-

siło mi gorący powiew i wieczorny szwar Solca. Barwne dziewczęta chodziły objęte wpół, śmiejąc się do chłopców. Ulica była wysoka, szara i wąska, tylko dziewczyny i niebo, jasne suknie i białe obłoki — ozdabiała tu świat. A także bielizna na sznurze, zawieszona między niebem a ziemią oraz czerwony szyld z żółtym napisem „Piwiarnia”. Stamtąd pe-

wnego razu wylazł zielono-szary żołnierz i skreślił w stronę szpitala. Ale dwóch młodzieńców z Powiśla wyszło mu naprzeciw. Przy sunęli się do niego blisko i jeden, blondyn ze spinką we włosach, przytknął mu coś do brzucha serdecznym, wyrozumiałym gestem. Nie od razu pojąłem, w czym rzecz, i rybie oczy Niemca, wytrzeszczone ze zgrozą, zdziwiły mnie w pierwszej chwili. Cichy dramacik bez słów dokonał się szybko i składnie. W moment potem trójka rozłączyła się: młodzieńcy znikli w bramie, a Niemiec bez pasa i broni kłusował ku Tamce. Było cicho, ciepło i spokojnie, tylko młodec w papierowym hełmie podskoczył na nóżkach i krzyknął: „kaput” — mierząc z drewnianej strzelby do zbiega. Chłopcy z Powiśla rozbrali Niemców. W cięzkim dudnieniu armat, w błyskach dalekiego nieba, wśród nocnych ryków syren sunęło do miasta zwycięstwo.

Oto czas, gdy płonie niebo nad Podwalem, Krzywym Kołem

List do Redakcji

Dziwny „wyścig”

W związku z artykułem pt. „Trudności są duże”, zamieszczanym w „Dzienniku Łódzkim” z dnia 31 lipca chciałbym opisać interesujący wypadek, który może przyczynić się do rozszerzenia poruszonych we wzmiankowanym artykule spraw.

Dużo się pisze ostatnio o Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Pisze się przeważnie źle. Tu zaczęła, tam się wala strona, tu niszczyją ściany, a wszyskiemu jest winno MPB. Najwięcej zaś pisze się o tym, że MPB nie dostarcza na czas materiałów. Nie chciałbym tu usprawiedliwiać tego przedsiębiorstwa, tym bardziej, że sam jestem jego pracownikiem. Jednak gwoli prawdy muszę stwierdzić, że MPB robi wszystko co możliwe, aby konieczne do remontów materiały dostarczyć na czas.

W tej chwili jest w toku remont posesji przy ul. Gdańskiej 131. Robotnicy zatrudnieni przy pracach remontowych pracują od godz. 7.30 do 16. Po ich odejściu, w godzinie lub półtoręj lokatorzy tej posesji rozpoczynają dziwny „wyścig”: uzbrojeni w siekiery zaczynają w wielkim pośpiechu rąbać materiały budowlane. W ten sposób gina deski podłogowe stare i nowe, kantówka i inne materiały. Przy takiej „gospodarce” MPB nie nadąży oczywiście z dostawą materiałów, jeśli przy tej okazji ma jeszcze zaopatrywać mieszkańców w bezpłatny opał na zimę.

Pewne „zapasy” znaleziono już u niektórych lokatorów tej posesji. I tak u ob. O. J. znaleziono 25 sztuk desek podłogowych długości od 1 do 2,5 m, 3 szt. słupków ponad 1 m długości itd. U ob. Bronisławy B. — ok. 50 kg materiałów budowlanych, a u Antoniego M. — ok. 300 kg.

Jest rzeczą oczywistą, że w tych warunkach nie ma mowy o winie MPB przy brakach materiałowych.

K. W.

(Nazwisko znane Redakcji) Mam nadzieję, że sprawa ta zainteresują się odnośnie władze i przedsięwzją odpowiednie kroki. (Red.)

Poniżej zamieszczamy fragmenty książki Kazimierza Brandysa „Miasto niepokonane”.

Bohaterstwo, męczeństwo i junacka zachwalność ludzi Warszawy, kobiet i starców, mężczyzn i dzieci, zdradzonych przez swe kierownictwo — znajdują w słowach Brandysa trwałe wspomnienie.

Przez trzeci most i Aleje uciekali Niemcy. W tym samym momencie oglądałem już wiele pochodów, lecz żaden nie ciągnął doład w tym kierunku. Wrzesniowa tucieczka, transporty żelaza i ludzi nad Bug — wszystko płynęło ku Wiśle, aby przewalić się przez most na prawy brzeg. Teraz tabory niemieckie włoką się koło Gastronomii w stronę „Cristalu” i „Zywca” i sam ów niezwykły kierunek cieszy spragnione oko. W laciatym aucie siedzą oficerowie w miękkich polowych czapkach i wyglądają mniej świeżo, niż przed trzema laty. Jeden z nich nosi monokl pod prawą brwią, co na ulicy wzbudza śmiech. — Warszawa widzi po raz pierwszy zło w stanie upadku i uznaje, że wylada to zabawnie. Oficer ma zacisnięte usta i patrzy przed siebie nieruchomo, z kościstą, posępną twarzą. Ale para grubych kuców, która tuż za autem ciągnie jeszcze, machając wesoło łbami, sprawia wrażenie pocieszne: monokl i kuce ośmięszają sztab, pomijając szczegó-

Waskim Dunajem, — to niemieckie miotacze ognia — mówiono wtedy na podwórzach Powiśla, nie przeczuwając historii tych chwil. Niemieckie miotacze, czolgi typu „tygrys”, eskadry „Junkersów”. Potężna siła ognia spychała załogę Starego Miasta na wciąż weźszą przesterżę. Niebo płonęło tam coraz szerzej i krwawiej wśród niskich dymów i chmur. Chłopcy z granatami w ręku ginęli w cieniach bram i osuwali się na bruk bez skargi na swój niepojęty los. Nikt nie mógł im wytłumaczyć, dlaczego i za co giną.

W tych dniach nie było miejsca na historię. Rozsadzała je nienawiść, groza, gasnące resztki nadziei i rozpacz. Król z mieczem i krzyżem przestał pochylać się nad miastem z wysokiej kolumny. Spotkała go powstańcza dola: osunął się na bruk, nie wypuszczając broni z ręki.

Słyszałem wtedy na Solcu: „Nie ma kolumny Zygmunta”. „Biuletyn” wyjaśniał, że Niemcy niszcza Stare Miasto, aby mieć wolną drogę na Modlin. Król Zygmunta zagradzał im tę drogę. Nie było w tych dniach miejsce na historię. Głupcy trudnili się kłamstwem, bohaterowie bronili barykad. Lud Warszawy nienawidził Niemców.

Boniecki wicemistrzem Polski

WARSZAWA (tel. wł.). W poniedziałek, w trzecim dniu pływackich mistrzostw Polski odbyły się tylko dwie konkurencje, 200 m st. mot. i 1.500 m st. dow.

W biegu na 200 m, po zaciętej i wyrównanej walce, tytuł mistrza zdobył Cichoński („Warta” Poznań) w czasie 2:58,6, przed Szoltykiem („Stal”) Katowice — 2:58,8 i Dobrowolskim („Zryw” Łódź) — 2:59,9.

W wyścigu na 1.500 m, po 50 metrach nieznacznie przeważając nad innymi uzyskuje, płynąc równo, Boniecki (Łódź) i Gremłowski. Do czołowej po 200 m dołączył Teadling. Po przepłynięciu 300 m tempo się wzmacnia i czołowa trójka zawodników odrwana się wyraźnie od pozostałych. Na 300 m przed końcem Gremłowski rozstrzygnął już bieg na swoją korzyść, a Bonieckiemu udaje się oderwać od Teadlinga i w tej kolejności zawodnicy kończą wyścig.

W pływackich mistrzostwach Polskich wzięło udział 116 zawodników, reprezentujących 16 drużyn.

Mistrzostwa pływackie Polski

Na pływackim St. UKF w Warszawie odbyły się mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji męskiej. W biegach finałowych tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

400 m st. dow.: 1) Gremłowski („Ogniwo” Bydów) 5:16,2, 2) Boniecki („Zryw” Łódź) 5:22,1, 3) Teadling („Warta” Poznań) 5:26,1 (re-kord życiowy i rekord okr. pomorskiego);

200 m st. klas. (kl. mistrz.) — 1) Szoltysek („Stal” Katowice) 2:58,6, 2) Nikodemski („Włókniarz” Łódź) 2:58,1, 3) Kukulski („Stal” Gliwice) 2:57,3. Szóstą miejsce zajął ułanowski 16-letni Rotkiewicz („Ogniwo” Wrocław), który wynikiem 3:00,7 uzyskał swój rekord życiowy i nowy rekord okręgu wrocławskiego;

100 m st. grabietowym (kl. mistrz.) — 1) Jabłoński („Ogniwo” Kraków) 1:15,9, 2) Kęks („Gwardia” Kraków) 1:18,2 (rekord życiowy), 3) Gądzikiewicz („Ogniwo” Bydów) 1:21,0;

5x100 m st. zalewnym — 1) „Stal” (Katowice) 5:12,6, 2) „Warta” (Poznań) 5:17,5, 3) „Ogniwo” (Warszawa) 5:27,8. Szóstą miejsce zajął ułanowski 16-letni Rotkiewicz („Stal” Katowice) wynikiem 5:47,0, a drugie miejsce zajął Teadling („Warta” Teadlingów), który na ostatniej zmianie z 4. pozycji wyszedł na drugą.

Juniorzy Łodzi wygrali 5:1 w Łowiczu

W Łowiczu odbył się towarzyski mecz piłkarski między reprezentacjami juniorów Łodzi i Łowicza. Zwycięstwo odnieśli piłkarze Łodzi w stosunku 5:1. Juniorzy Łodzi zrobili w Łowiczu bardzo dobre wrażenie.

Powierzmy szkolenie piłkarzy zagranicznym trenerom

„Tygodniowy Przegląd Sportowy” wychodzący w Krakowie pod nazwą „Piłkarz” w Nr 33 zamieszcza treściwy artykuł, który pozwalamy przez drukować.

Bilans międzynarodowych spotkań w piłce nożnej, w okresie powojennym, kształtuje się dla nas bardzo niekorzystnie, a jeśli weźmiemy pod uwagę szesnastoletnią klęskę w Kopenhadze i ciężkie porażki naszych seniorów i juniorów w Dobroczynie w bieżącym roku, można mówić o — katastrofie.

Na temat sytuacji w polskiej piłce nożnej wyłono już w prasie sportowej wiele tez i atramentu. Zabierali głos najlepší znawcy tej dyscypliny sportu, podając kolejno, różne wersje recept zaradzenia zlemu.

Chcemy dorzucić parę uwag, które będą to uszyty urwadek tych, którzy w tej sprawie zabierali głos, będą to za słabo zostały uwypuklone. Na wstępie ustalmy rzeczy bezsporne.

1) Nie mamy w Polsce w tej chwili piłkarzy o klasie europejskiej, a jeśli odnieśliśmy po wojnie w tej dyscyplinie sportu jakiegokolwiek sukcesy, to raczej niezwykłym nakładem sił i ambicji naszych zawodników, — aniżeli uniejętnościami technicznymi lub taktycznymi.

2) W momentach pełnych czy względnym sukcesów naszej reprezentacji, — trzon jej stanowili zawodnicy starsi, „przedwojenni”, którzy przeszli już zenit swojej formy i w miarę upływu czasu muszą z reprezentacji ustąpić.

3) Mamy całą plejadę młodych nadolonych zawodników, którym jednakowoż nie potrafiliśmy dotychczas zapewnić 100% warunków rozwoju talentu, toteż nie dorosli oni jeszcze do reprezentowania barw narodowych.

Sedno zagadnienia teży więc bezspornie w szkoleniu młodego pokolenia piłkarzy i nad formami tego szkolenia trzeba się dobrze zastanowić. Partyzantka na tym odcinku musi ustąpić na rzecz systematycznej, zaplanowanej i kontrolowanej pracy — w klubach.



— Nie, kochana pani, w tym kapeluszu czuje się nie nadzwyczajnie! Chciałabym mieć raczej taki model, jaki widziałam w „Świecie Mody”...

DŁACZEGO W KLUBACH?

Wielu działaczy sportowych jest zdania, że problem ten rozwiązać można przez zorganizowanie jak największej ilości obozów szkoleniowych. Jest to stanowisko najzupełniej błędne. Piłkarz nie rodzi w się ciągu dwu — do trzech tygodni. Junior pod staranną opieką klubowego trenera zdart w macierzystym klubie niejedną parę butów. Kurs, choćby najlepiej prowadzony nigdy nie zastąpi systematycznej, codziennej nauki w klubie.

Należy zobowiązać przynajmniej kluby pierwszej ligi do kontrolowanego szkolenia własnego narybku, a kluby, które w ciągu sezonu wprowadzą do pierwszej drużyny określoną liczbę własnych wychowanków — wydajnie premiewać.

Równocześnie należałoby zobowiązać przynajmniej z 5 czołowych zespołów ligowych do zakontraktowania wysoko kwalifikowanych trenerów zagranicznych.

DŁACZEGO TRENERÓW

Dotychczasowi nauczyciele naszych piłkarzy domowego chowu, — nawet ci, któ-

rzy opiekowali się wybrańcami — nie zdali egzaminu. Świadczy o tym przede wszystkim — wyniki. Świadczy o tym między innymi taki fakt, że po klęsce w Kopenhadze wszyscy zawodnicy, biorący w tym spotkaniu udział, przechodzili bezpośrednio po tym, długotrwały spadek formy — poniżej przeciętnej. Fakt ten stwierdzić można z recenzji meczów ligowych w owym okresie czasu.

Zaangażowanie wszechstronnie kwalifikowanych trenerów zagranicznych wydaje się rzeczą nieodzowną.

KONCENTRACJA TALENTÓW

Nawet jeśli tezy powyższe zostałyby zrealizowane, musimy być przygotowani na to, że poprawa sytuacji nie nastąpi z roku na rok. Dlatego na okres przejściowy PZPN powinien zasadniczo złożyć dzieł przepisy o przechodzeniu zawodników z klubów niższej klasy do wyższej.

ZAWODNIK I OPIEKA NAD NIM

Wbrew rzeczywistości, nie jeden z naszych czołowych piłkarzy, przekonany jest o tym, że opanował już wszystkie

Zbliża się start drużyn ligowych

Kalendarzyk drugiej tury rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

7. VIII 1949
Cracovia — Warta,
Polonia (W) — Polonia (B),
ZZK — Wisła — Gwardia,
Ruch — Lechia,
EKS „Włókniarz” — Legia,
Szombierki — AKS.

14. VIII 1949
Legia — Szombierki,
Warta — Polonia (O),
AKS — ZZK,
Polonia (B) — Ruch,
Lechia — Cracovia.

21. VIII 1949
Zarezerwowany na zawody międzynarodowe.

28. VIII 1949
Cracovia — Polonia (B),
Polonia (W) — Lechia,
ZZK — Legia,
Ruch — Warta,
EKS „Włókniarz” — AKS,
Szombierki — Wisła — Gwardia.

4. IX 1949
Wisła-Gwardia — Polonia (W),
Legia — Ruch,
Warta — EKS „Włókniarz”,
AKS — Cracovia,
Polonia (B) — ZZK,
Lechia — Szombierki.

11. IX 1949
Zarezerwowany na zawody z drużyną ZSRR.

15. IX 1949 (czwartek)
Cracovia — Wisła-Gwardia.

Polonia (W) — Legia,
Warta — ZZK,
Ruch — AKS,
Szombierki — Polonia (B),
Lechia — EKS „Włókniarz”.

18. IX 1949
Wisła-Gwardia — Lechia,
Legia — Warta,
ZZK — Cracovia,
Ruch — Polonia (W),
EKS „Włókniarz” — Szombierki,
Polonia (B) — AKS.

25. IX 1949
Cracovia — EKS „Włókniarz”,
Legia — Wisła-Gwardia,
Warta — Polonia (B),
AKS — Polonia (W),
Szombierki — Ruch,
Lechia — ZZK.

2. X 1949
Polska — Bułgaria (w Polsce),
Polska B — Bułgaria B (w Bułgarii).

Nowi lokatorzy łódzkiej A-klasy

W końcowych rozgrywkach piłkarskich o wejście do klasy A. „Związkowiec” (Łódź) rozgromił je denastkę „Związkowca” (Piołków) 6:1, a M. 1 (Zychlin) wygrał nieznacznie z Ogniskiem (Łódź) w stosunku 2:0.

Tak więc ostatecznie do klasy A zakwalifikowały się „Związkowiec” (Łódź) i M. 1 (Zychlin).

9. X. 1949
Cracovia — Legia,
Polonia (W) — ZZK,
Warta — Szombierki,
AKS — Lechia,
EKS „Włókniarz” — Ruch,
Polonia (B) — Wisła-Gwardia.

16. X. 1949
Wisła-Gwardia — Aks,
Legia — Polonia (B),
ZZK — EKS „Włókniarz”,
Ruch — Cracovia (W),
Szombierki — Polonia (W),
Lechia — Warta.

23. X. 1949
Wisła-Gwardia — Ruch,
Polonia (W) — Cracovia,
ZZK — Szombierki,
AKS — Warta,
Polonia (B) — EKS „Włók.”,
Lechia — Legia.

28. X. 1949
Czechosłowacja — Polska.

30. X. 1949
Polska B — Czechosłowacja B.

6. XI. 1949
Cracovia — Szombierki,
Legia — AKS,
Warta — Wisła-Gwardia,
Ruch — ZZK.

EKS „Włókniarz” — Polonia (W),
Polonia (B) — Lechia.
Jak widziano, to EKS w Łodzi rozegra na własnym boisku 5 spotkań, a 6 razy będzie musiał walczyć na obcych stadionach.

Dobrze się stało, że w tym roku rozgrywki ligowe zakończą się stosunkowo wcześniej przed nastaniem

(17) ty, potem dwanaście godzin odpoczynku; będzie zdrow.

Ten środek na wymioty był wszechwładny i niezawodny. Polykało się to, ponieważ tak było trzeba. Potem, po dokonaniu zalecenia doktora Ipeka, korzystało się z dwunastu godzin dobrze zasłużonego odpoczynku.

A więc mój drogi, aby dotrzeć do Afryki, trzeba zażywać przez czterdzieści godzin inny rodzaj niezawodnego środka na wymioty, według recepty Towarzystwa Transatlantyckiego.

Zacierzała ręce uradowana swoim pomysłem.

Wstała i zaczęła chodzić, zapalwszy drugiego papierosa. Dyktowała wypuszczając pasemka dymu, który najpierw wychodził zupełnie prosto przez mały okrągły otwór w środku ściśniętych ust, potem rozszerzał się, ulatniał, zostawiając miejscami w powietrzu szare smugi, rodzaj przezroczystej mgły, zwlewniej jak pajęczyna. Czasami ruchem otwartej dłoni ścierała te lekkie, wiszące w powietrzu ślady; czasami przecinała je krótkim ruchem palca i potem patrzyła poważnie i z uwagą, jak dwie smugi niedostrzegalnego dymu powoli znikają.

Duroy ze wzniezionymi oczami śledził jej gesty, pozy, ruchy jej ciała i twarzy, zajętej tą bląhą zabawą, która nie zaprzętała jednak jej myśli. Ona tymczasem wyobrażała sobie zdarzenia w czasie podróży, odmalowywała wymyślonych towarzyszy jazdy, Szklcowała przygodę miłosną z żoną kapitana piechoty, która udawała się do męża.

Potem usiadła i rozpytywała Duroy o położenie Algieru, o czym nie miała najmniejszego pojęcia. W dziesięć minut wiedziała tyle co on i ułożyła małeńki rozdział, poświęcony geografii politycznej i kolonialnej, aby wprowadzić czytelnika w zagadnienie i dobrze go przygotować do zrozumienia poważnych

spraw, które będą poruszane w następnych artykułach.

Gdy już to było napisane, rozpoczęła na nowo opowiadanie o fantastycznej wycieczce do prowincji Oranu, gdzie poruszyła przede wszystkim kwestię kobiet: Maurytanek, Żydówek, Hiszpanek.

— Czytelników interesuje tylko to — twierdziła.

Zakończyła pobyt w Saida, u stóp wysokiego płaskowzgórza i śliczną drobną intrygą między podoficerem Jerzym Duroy a hiszpańską robotnicą, pracującą w fabryce wyrobów z trzciny w Ain-el-Hadjar. Opowiadała o schadzkach, o nocy w kamienistych i nagich górach, podczas gdy w skalach krzyżowały, wyły, szczykały, szakale, hienny i arabskie psy.

Wreszcie oświadczyła wesoło: — Dalszy ciąg na jutro! — Potem zaś powiedziała wstając:

— Tak się pisze artykuł, mój drogi panie. Proszę, niech pan podpisze.

Wahał się.

— Ale niechże pan podpisze!

Wtedy zaczął się śmiać i napisał u dołu strony „JERZY DUROY”

Palila, chodząc po pokoju, a on przyglądał się jej bez przerwy, nie znajdując odpowiednich słów, aby jej podziękować, wniebowzięty, że jest przy niej, przeniknięty wdzięcznością i zmyslowym szczęściem z powodu rodzącej się między nimi intymności. Zdawało mu się, że wszystko co go otaczało, stanowiło jej cząstkę; wszystko, nawet ściany pokryte książkami. Krzesła, meble, powietrze, gdzie unosił się zapach tytoniu, miały coś szczególnego, dobrego, łagodnego, uroczego, co należało do niej.

— Nagle zapytała go:

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 269-60
Pogotowie wypadkowe PCK 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 184-16
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 158-18

Dyżury aptek

Chadzyńska (Piotrkowska 166), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (Rzłowska 147), Malczewski (Wierkowskiego 21), Sanicka (Karłowicka 43), Stokowski (Limanowskiego 80), Barto, szek (Napiórkowskiego 41).

Teatry

TEATR W. P. — O godz. 19 „Rigoletto“ opera Verdiego. Gościnne występy Opery Śląskiej.
PASTORALNY TEATR POWSZECHNY — Nieczynny.
TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA — O godz. 19,15 komedia Shawa „Szczęśliwi żółci“.
TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 94, tel. 272-70) — o godz. 19,30 „Jadzia wdowa“ J. Tuwima. Ostatnie dni.
TEATR „LUTNIA“ — nieczynny w mieście.
TEATR „MELODRAM“ — nieczynny

Kino

ADRIA — „Młodzi w jej życiu“ go. godz. 16, 18, 20; doz. od lat 16.
BALTYK — „Młoda Gwardia“ seria II, godz. 17, 19, 21; doz. dla młodz.
BAJKA — „Postrach mórz“; godz. 18, 20; niedoz. dla młodz.
EDYNA — „Program aktualności kraj.“ i zagr. Nr 33, godz. 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Zielone lata“; godz. 15, 30, 18, 20, 30; doz. dla młodz.
MUZA — „Tajemnica nocny wigilijnej“ — godz. 18, 20, doz. dla młodz.
POLONIA — „Ulica Graniczna“ godz. 15, 30, 18, 20, 30; doz. od lat 12.
PRZEWIŹNIE — „Wolga, Wolga“; godz. 16, 18, 20; doz. dla młodz.
ROBOTNIK — „Antoni i Antonina“ — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. dla młodzieży.
ROMA — „Gubernantka“ godz. 18, 20, 30 niedozwolone dla młodz.
REKORD — „Słaby kawalerski“ — dla młodz. godz. 16 „Wiosna“ — godz. 18, 20; doz. dla młodz.
STYLOWY — „Skarb“; godz. 16, 18, 20; doz. dla młodz.
SWIT — „Aleksander Matrosow“, godz. 18, 20; doz. dla młodz.
TATRY (kino w ogrodzie) — „Focalunek na stadionie“ — godz. 16, 18, 20; doz. dla młodz.
TECZA — „Tragiczny pościg“ — godzina 17, 19, 21; niedoz. dla młodzieży.
WISLA — „Powrót do domu“ — godz. 17, 19, 21; doz. dla dzieci i młodz.
WŁKNIAK — „Młoda Gwardia“ seria II godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. dla młodz.
WOLNOŚĆ — „Powrót do domu“ godz. 18, 20, 30; doz. dla dzieci i młodz.
EACHETA — „Carie kłamie“ — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 16.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBŁONIONY.

Autostrada Berlin - Moskwa

przejdzie przez Kalisz
Budowa kanału Śląsk-Porty z wykorzystaniem Proсны

Miasto Kalisz, leżące przed II wojną światową w pobliżu dawnej granicy polsko-niemieckiej, na skutek skłóceń obecnie całkowicie środkowe położenie w Polsce. W związku z tym faktem zacierpnieliśmy u kaliskich w jakiej mierze uwidoczniony został i ludnościowy Kalisz.

Okazuje się, że Główny Urząd Planowania Przeszywnego w pierwszym etapie swych zamierzeń przewidział przeprowadzenie przez Kalisz autostrady. Autostrada ta, o znaczeniu międzynarodowym, łącząc będzie Moskwę z Berlinem przez Warszawę, Łódź, Kalisz, Poznań, Szubice.

Drugim zamierzeniem G.U.P.P. będzie budowa kanału węglowego Śląsk-Porty, przy wykorzystaniu rzeki Proсны. Dzięki tym posunięciom na terenie m. Kalisz powstanie wielki węzeł komunikacyjny. Równoległe, siłą rzeczy, toczyć się będzie musiał proces rozbudowy miasta.

Jak się wyrazi udział miasta w tych pracach? Miasto na podstawie projektu GUPP opracuje szczegółowe plany najbardziej ekonomicznego wykorzystania autostrady Moskwa-Berlin, kanału węglowego oraz lokalnych potrzeb komunikacyjnych. Trzeba zaznaczyć, że należą do nich następujące połączenia kolejowe: Śląsk — Wieluń — Kalisz — Konin — Gdańsk; Warszawa — Łódź — Kalisz — Pleszew — Poznań; Łódź — Kalisz — Ostrów — Wrocław i dalej odgałęzienie autostrady Moskwa — Berlin w kierunku na Wrocław. Z uwagi na tak poważną rozbudowę

połączeń kolejowych, powstanie kwestia wzniesienia nowego dworca kolejowego w Kaliszu. Działalność istniejącego ograniczy się do funkcji drugorzędnych i towarowych. Nowa stacja pasażerska, jako właściwy dworzec główny, wybudowana została w maj. Majków i Chrusty. Nowe linie komunikacyjne, tworzące nowe szlaki wschód — zachód, południe — północ, przyczyniają się rzecz jasna do rozbudowy przemysłu włókienniczego, spożywczego i maszynowego.

Kalisz w przyszłości, jako centrum wytwórczości, zaopatrywać będzie w swe produkty, sąsiednie rolnicze okręgi oraz Ziemię Odzyskaną. Mając na względzie te przemiany w strukturze gospodarczej miasta oraz związanego z nimi naturalnego przyrostu ludności, prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miasta już obecnie, dla zaspokojenia potrzeb mającego rozwinąć się przemysłu i budownictwa mieszkaniowego, dążą do zabezpieczenia dla miasta rezerwy terenowych.

Nastąpił więc ma inkorporacja terenów gminnych w ilości 447 ha. W skład tych terenów wejdzie wieś Mejków i rozparcelowane grunty tego majątku, ziemie nad Swedrdnią, należące do wsi Winjary i kolonii Piwonice z terenami przy elektrowni okręgowej. W tych ramach, obszar miasta wynosić będzie 2860 ha.

W porozumieniu się z Regionalnym Urzędem Planowania Przeszywnego w Poznaniu, władze miejskie zabezpieczą odpowiednie tereny na potrzeby urzędów komunikacyjnych, przemysłu, mieszkalnictwa, szkolnictwa, sportu i instytucji użyteczności publicznej. Poza tym miasto będzie miało kontrolę na transakcjami gruntowymi oraz budownictwem prywatnym.

Zrozumiałe jest, że realizacja tych szerszych planów zależeć będzie od posiadania odpowiednich środków materialnych, jakie na ten cel przeznacza władze centralne.

Zarysowuje się więc wizja przyszłego Kalisza. Za lat 10 będzie to miasto ze 100 tys. ludnością, zamieszkałą w licznych koloniach robotniczych, w dzielnicach willowych, o wzmocnionym tempie życia gospodarczego, o silnych akcentach rozwojowych pod względem kulturalnym i społecznym.

Z ukosa

Historia

o ciekłym kranie

Kokosiński tak był inny, niż zazwyczaj, że zwróciło to moją uwagę. Może ma jakieś kłopoty? Może jest chory albo zdruzony? Przecież mamy ogórki..

— Wstąpmy na kieliszeczek ze świeżym ogórkiem.

— Nie, nie mogę. Idę do domu.

— A jutro będziesz miał czas?

— Nie, jutro będę w domu.

— Więc może pojutrze albo w niedzielę?

— Pojutrze i w niedzielę będę siedział w domu.

— Słuchajno, co ci się stało? Od kiedy jesteś takim domatorem?

— Od czasu, gdy przestał mi cieknąć kran.

— Kran? Zwarował?

— Nie, ale o mało nie zwarował. Wyobraź sobie, siadam przed kilku dniami wieczorem do pisania. Miałem zamówionych kilka artykułów. Przygotowałem sobie wszystko, nawet filiżankę kawy. Noc, cisza, spokój, pisało mi się świetnie. Nagle usłyszałem, że gdzieś ciekła woda.

Poszedłem do kuchni: z kranu wąską strużką ciekło. Przekręciłem kran — woda popłynęła strumieniem. Odkręciłem — to samo. O, myślę, niedobrze. Rano zawałem kogoś, żeby naprawił.

O pisanie nie było już mowy, bo mnie ten ustawiczny szelest denerwował. Położyłem się spać, ale śniło mi się, że tonę, więc obu dziłem się zły potem. Z kranu leciało ciurkiem. Wziąłem kubek, wyłożyłem dno gazetami, podstawiłem — zamiast ciurkania miałem teraz stłumione dudnienie. Spacerowałem po pokoju, siadałem, wstawałem i jakoś doczekałem się rana. Poprosiłem dozorcę, żeby zlecił zarządzić. Obejrzał, podrapał się w głowę i powiedział, że takich narzędzi nie ma, ale wezwie specjalistę — kanalizatora. Rzeczywiście, już nazajutrz przyszedł specjalista, przekręcił kurek w jedną i w drugą stronę, po czym orzekł stanowczo:

— Cieknie.

— Można by poprawić?

— Dlaczego, można. Ale to trudna rzecz: trzeba zrobać mur i zmienić rurę: przeżniła. To będzie piątą kosztowało.

Nie miałem pięciu tysięcy, więc się bardzo zawstydzilem, przeprosiłem owego specjalistę, zapowiedziałem, że gdy tylko zdobędę pieniądze, natychmiast go wezwę i kran ciekł dalej. Pięciu tysięcy zarobić nie mogłem, bo o pisanie nie było mowy. Wezwałem specjalistę — ślusarza. Obejrzał, stwierdził z satysfakcją, że cieknie, i oświadczył, że owszem, naprawić można, ale trzeba przyjąć z pomocnikami, a ile będzie kosztowało, tego z góry powiedzieć nie może. Nie spałem w domu już cztery noce. Kran ciekł. Postanowiłem wyjechać na wieś: niech cieknie beze mnie. Gdy pakowałem walizkę, przyszedł Waciu, mój siostrzeniec ze szkoły zawodowej.

— Kran cieknie? — spytał, jakby nie słyszał.

— Ano, cieknie. Dlatego wyjeżdżam.

— To ja.. zaraz.. Gdzie tu są obcigi? — Pomajstrował, poklepał, przykręcił. Przeszło. Nie bardzo wierzyłem, więc stałem w oczekiwaniu, że zaraz pocieknie. Nic nie pociekło.

— Cóż ty, chłopcze, zrobił?

— Przykręciłem śrubkę. To przecież głupstwo.

Pomyślałem, że głupstwo jak dla kogo..

(ers)

Mięso i wędliny na bony

W bież. tygodniu od dnia 3 do 6 bm. włącznie, otrzymamy mięso i wędliny na wym. niżej odcinki bonów i kuponów kontrolnych.

Bony tłuszczowe z mies. sierpnia kat. PRR
na odc. Nr 1 — 0,50 kg mięsa
na odc. Nr 4 — 0,50 kg mięsa
na odc. Nr 5 — 0,25 kg wędliny.

Kupony kontrolne (przedrukowane z m. lutego) kat. RD
na odc. Nr 16 — 0,50 kg mięsa
na odc. Nr 17 — 0,50 kg mięsa
na odc. Nr 18 — 0,50 kg wędliny.

Bony tłuszczowe z m. sierpnia kat. PRS
na odc. Nr 1 — 0,20 kg mięsa
na odc. Nr 4 — 0,20 kg mięsa
na odc. Nr 5 — 0,25 kg wędliny.

Kupony kontr. (przedruk. z mies. lutego) kat. PR
na odc. Nr 16 — 0,20 kg mięsa
na odc. Nr 17 — 0,20 kg mięsa
na odc. Nr 18 — 0,20 kg wędliny.

Nie posiadający kuponów kontrolnych ani bonów zaopatrzają się w dn. wolnej sprzedaży tj. w środe, dnia 3 bm. po 0,40 kg mięsa i 0,25 kg wędliny na kupującego w następujących sklepach spółdzielczych:

1. Sklep 449 Leszczowa 2
2. „ 447 Pabianicka 49
3. „ 448 Rudzka 49

4. „ 525 Pabianicka 6
5. „ 434 Rzgowska 147
6. „ 518 Rzgowska 35 a
7. „ Napiórkowskiego 38
8. „ 524 Przedzalniana 91
9. „ 464 Armii Czerwonej 54
10. „ 522 Armii Czerwonej 13
11. „ 380 Księży Młyn 14
12. „ Stalina 62
13. „ 517 Kilińskiego 143
14. „ 235 Narutowicza 19
15. „ 184 Nowotki 61/63
16. „ 516 Narutowicza 73
17. „ 440 Pograniczna 51
18. „ 352 Plac Kościelny 6
19. „ 457 Wojska Polskiego 40
20. „ 435 Piwna 49
21. „ 433 Limanowskiego 121
22. „ 520 Limanowskiego 86
23. „ 247 Zgierska 183
24. „ 235 11 Listopada 10
25. „ 521 Śródmiejska 68
26. „ 441 Gdańska 72
27. „ 526 Kątna 54
28. „ 436 Felszyńskiego 14
29. „ 403 Zawiszy 26
30. „ 533 Abramowskiego 19
31. „ Sp. „Masarz“, Wschodnia Nr 29
32. „ Sp. „Masarz“, Próchnicka Nr 9.

Radio

WTOREK, 2 SIERPNIA
12,04 Wied. połudn.; 12,20 Aud. dla wsi; 12,50 „Melodia ludowa“; 13,20 Skrzynka P. C. K.; 13,30 Chwila muz.; 13,35 Muzyka obładowa; 14,00 Aud. dla chorych; 14,15 Arle i pieśni Moniuszki; 14,30 Arle i pieśni kompozytorów czeskich; 14,50 Komunikaty; 14,55 „Podatek gruntowy a dobrobyt wsi“ — pog.; 15,05 Pieśni rosyjskie do słów Puszkina; 15,15 Aktualności 16dzkie; 15,25 Informacja; 15,30 Audycja dla dzieci; 15,50 „Mówią księżki o górniczym i hutniczym“ — pog.; 16,00 „Od maszyn do książki“ — pog. dla młodz.; 16,15 Muzyka; 16,20 Aud. Ligi Kobiet; 16,25 Utwory Chopina w wykonaniu pianistów radzieckich; 16,40 „Sylwestri przedowników pracy“ — „Bronisława Gołogowska“; 16,50 „Zniewa przebiegająca pomyślnie“ — reportaż; 17,00 I Dziennik popok.; 17,15 Koncert rozrywk.; 18,00 „Z frontu brygad S. P.“; 18,15 Koncert Chóru Polskiego Radia; 18,30 „Z życia Bułgarii“; 19,00 II Dziennik popok.; 19,15 „Na muzycznej fali“; 19,45 Opowieść o Chopinie“ A. Czartkowskiego; 20,00 Koncert symf. w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R.; 21,00 Dziennik wiecz.; 21,40 Muz. tan. 22,20 Muz. popularna; 22,45 „Wiersze Mięczyława Jastruna“ recytuje Henryk Borowski; 22,58 Omów. progr. lok. na jutro; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,10 Utwory Artura Blissa; 23,50 Program na jutro; 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

Pik - czyli „Polska Informaczeni Kancelarz“

Praga, w lipcu.

Wśród szeregu instytucji, znajdujących się na Placu św. Wacława w Pradze, poczesne miejsce zajmuje Polska Informaczeni Kancelarz, PIK ma obecnie wielki, frontowy lokal z olbrzymią szybą wystawową, za którą znajduje się sala biblioteczna. Kilkanaście foteli i bardzo przyjemnych stolików z dziesiątkiem krzesel oraz półki, na których porządkowano dzienniki i czasopisma polskie — dopełniają urządzenia wnętrza. W otwartych szafach bibliotecznych zgromadzono około tysiąca książek polskich.

Na ścianie wisi duża mapa Polski i szereg wykresów, obrazujących na sze osiągnięcia w przemyśle i fotografii.

SZCZECIN I RECEPTA NA BARSZCZ ZABIELANY

PIK powstał 8 stycznia br., ale cieszy się już w Pradze taką sławą, jakby funkcjonował co najmniej 10 lat. Nikt nie opuszcza tej instytucji z kwitkiem. Cierpliwie wykłada się i pokazuje na obrazkach „Mody i Życia“, jakie fasony kapeluszy damskich noszą eleganci w Warszawie. Interesantki czeskie otrzymują bez trudności recepty na barszcz zabielany i polskie mazurki świąteczne. Młodzieży ze szkół praskich plecioło wicie wypisuje jeden z pracowników PIK adresy szkół polskich, z którymi można korespondować. Bez chwili wahania podaje się nasz rekordowy czas w sztafecie na 100 metrów. Czesi, interesujący się np. Szczecinem, otrzymują tak wyczerpujące informacje, jakby co najmniej przyszedli do kapitanatu portu.

Przez salę PIK na Vaclavskem Namesti przechodzą dziesiątki studentów, nie tylko czeskich i słowackich

(Korespondencja własna)



Foto API

Estetyczne wnętrze PIK

Ostatnio PIK urządzał wieczór filmu polskiego dla Indonezyjczyków, Vietnamczyków i Hindusów..

BAJKA O SMOKU WAWELSKIM

W PIK znajduje się również projektor i ekran, na którym wieczorami wyświetlane są krótkometrażówki.

„Słaba warszawska“, „Święto kwitnącej jabłoni“, „Wyspa ptaków“, Wspaniała nawet dla Czechów, którzy są mistrzami trucu kukielkowe go — „Bajka o smoku wawelskim“ — to nasze „szlagiery“, cieszące się

MINISTROWIE GOŚCIAMI PIK

Na wzrost zainteresowania Czechów i Słowaków sprawami polskimi wpłynęła m. in. niewątpliwie działalność PIK, który zyskał sobie całę grono zaprzyjaźnionych bywalców ze wszystkich sfer społeczeństwa czechosłowackiego.

Pobieżne statystyki PIK wykazują, że w ciągu miesiąca odwiedza nasz lokal na „wacławaku“ około

3.800 osób, co oznacza dzienną frekwencję 150 osób. W samym tylko miesiącu marca br. wyświetlono 233 polskie filmy krótkometrażowe. W tymże miesiącu skorzystało z naszych filmów, według skromnych obliczeń, 20.000 widzów. Statystyka prowadzona przez 12 dni wykazała, że muzyka polska z płyt zgromadziła przed wystawą PIK przeszło 5.000 słuchaczy.

Jedną z ostatnich imprez była konferencja prasowa, połączona z odczytem, którą urządzono na „wacławaku“ na prośbę Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. W konferencji poza władzami naczelnymi partii, wzięło również udział dwu urzędujących ministrów rządu czechosłowackiego (min. Neuman i min. Szlehta).

Jednym z dużych sukcesów PIK jest zorganizowana ostatnio w lokalu na „wacławaku“ wystawa pt. „Dzieje polskiego ruchu robotniczego“. Na wystawę składa się 20 wielkiego formatu powiększeń fotograficznych, reprodukcji z albumu wydanego przed Kongresem Zjednoczeniowym naszych partii robotniczych. O wystawie pisały wszystkie dzienniki praskie.

Jest jasne, że lokal naszej służby informacyjnej — dla Polaków pracujących w Pradze — stał się klubem polskim, a nawet często drugim do domu. Tu spotyka się naszych studentów z wyższych uczelni czeskich, na których robotników rolnych i górników śląskich, którzy udają się do Karłowic Varów — na wczasy wymienne.

Jeśli kiedy towarzystwa przyjaźni Polsko-Czechosłowackie i Czechosłowacko-Polskie ustanowią jakiś „order zbliżeniowy“ to jego insygnia otrzyma niewątpliwie PIK.

Andrzej Piwowarczyk

W przededniu jesiennych przewozów

Kolej przygotowuje się do wzmocnionych transportów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, celem należytego przygotowania się do wzmocnionych przewozów jesiennych, w pierwszych dniach lipca odbyła konferencję z przedstawicielami miejscowych sfer gospodarczych i przemysłowo-handlowych przy współudziale przedstawicieli partii, Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego.

Przedstawiony na konferencji w ogólnych zarysach plan przewozów jesiennych poszczególnych gałęzi przemysłu i zaopatrzenia, umożliwił Dyrekcji Kolei zmobilizowanie — w okresie wzmoczonego ruchu — obsługi oraz dostatecznej ilości taboru.

Z uwagi na to, że troską PKP jest zaopatrzenie we właściwym czasie ludności miasta na zimę w ziemniaki i inne warzywa jak również w opał, bez uszczerbku dla normalnych potrzeb wszystkich gałęzi przemysłu i gospodarczych interesów kraju, Dyrekcja Kolei zwróciła się z apelem

do Zakładów Przemysłowych, aby w miarę możliwości realizowały swoje

Uwaga poborowi

Odzis litery I, J i K

Dzisiaj w lokalu komisji poborowej przy ul. Ogródowej 34 stawiają się poborowi mieszkający na terenie I, II, III, IV, V, XI, XII, XIII, XIV komisariatów MO, których nazwiska rozpoczynają się na litery: I i J. Jutro ci, których nazwiska rozpoczynają się na litery J i K.

Poborowi zamieszkali na terenie komisariatów MO: VI, VII, VIII, IX, X i XV stawiają się w lokalu przy ul. Kopernika 46. Dzisiaj i jutro ci, których nazwiska rozpoczynają się na literę K.

Przypominamy, że zgłaszać należy się o godzinie 8.

potrzeby transportowe w miesiącach letnich, odciażając przez to kolej od nadmiernych transportów w miesiącach od września do grudnia włącznie. Jednocześnie Dyrekcja zaproponowała, aby na okres wzmocnionych przewozów jesiennych, poszczególne zakłady pracy zorganizowały pogotowie celowe ewentualnego wyładunku wagonów w niedziele i święta oraz w porze nocnej.

Wspólne omówienie na konferencji całokształtu zagadnień transportowych, jak zamawianie wagonów, zawiadomienie o przybyciu przesyłek, ważenie, podstawianie pod nalażunek i wyładunek wagonów itp., niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia przewozów kolejowych, co w rezultacie wpłynie dodatnio na zaopatrzenie ludności w niezbędne artykuły na zimę i w związku z tym na podniesienie dobrobytu klasy pracującej i ożywienie życia gospodarczego kraju.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu Prezydium powziął uchwałę, polecającą zorganizowanie w bieżącym roku Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Częstochowie.

Celem wystawy jest udostępnienie

nie zwiedzającym poznania osiągnięć gospodarki narodowej, wyników działalności gospodarczej spółdzielczości, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć spółdzielczości gminnej w ramach zakresu działalności spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Wystawa pokaże różne formy pomocy, niesionej przez spółdzielczość chłopom małym i średniorolnym, wskaże środki obrony przed wyzyskiem ze strony elementów kapitalistycznych oraz zobrazuje wysiłki, zmierzające do podniesienia ogólnego dobrobytu i społeczno-kulturalnego rozwoju wsi polskiej.

Wystawa składać się będzie z trzech zasadniczych części: właściwej wystawy, rolniczych pólek pokazowych oraz kiermaszu.

Do spraw związanych z organizacją oraz realizacją całości wystawy powołany został Komitet Wystawy pod przewodnictwem wiceministra Handlu Wewnętrznego ob. W. Zawadzkiego.

Ile sklepów otworzy PSS?

W drugim kwartale br. sieć sklepów detalicznych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi powiększyła się o 98 nowych placówek.

Plan na rb. przewiduje otwarcie jeszcze 300 nowych sklepów.

Wzrasta również ilość stołówek i barów PSS. Obecnie PSS prowadzi 2 bary oraz 6 stołówek popularnych, wydających tanie obiady dla świata pracy. W najbliższym czasie uruchomione będą 3 nowe stołówki.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę PIASKU, ŻWIURU i GLINY oraz na wywóz GRUZU poza teren miasta. Blisze informacje otrzymać można w MPB — Referat Zaopatrzenia — ul. Piotrkowska 17. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę piasku, żwiru i gliny” lub „Oferta na wywóz gruzu” — składane należy do dnia 10 sierpnia 1949 r. do godziny 10, w Sekretariacie Dyrekcji MPB, przy ul. Piotrkowskiej 17, gdzie w tymże dniu, o godzinie 11 nastąpi otwarcie ofert. Wadium przetargowe w kwocie zł 10.000 — należy wpłacić do kasy MPB, a kwit włączyć do oferty. Dyrekcja MPB zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz podzieli zamówienia pomiędzy oferentów lub do częściowego wykorzystania oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. Łódź, dnia 1 sierpnia 1949 r. (1/2) Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji Miejskiej w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 900 ton żwiru kwarcowego o zawartości 95% czystego kwarcu loco miasto Szczecin w/g niżej wyszczególnionej granulacji:

- od 1—2 mm — 400 ton
- 3—4 mm — 200 ton
- 5—7 mm — 100 ton
- 8—10 mm — 100 ton
- 11—20 mm — 100 ton

Oferty składać należy do dnia 18 sierpnia br. do godziny 9, w zalakowanych kopertach w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji Miejskiej w Szczecinie przy ulicy Szymanowskiego 2, pokój Nr 29 z napisem: „Dostawa żwiru kwarcowego”. Do oferty należy dołączyć próbki żwiru w zalakowanych kopertach i dowód wpłaty do Głównej Kasy Zarządu Miejskiego w Szczecinie wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 sierpnia br. o godzinie 10 w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji miasta Szczecina przy ulicy Szymanowskiego 2.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (K. 49)

OGŁOSZENIE III.

Likwidator Firmy „Franciszek Adamski, Paweł Kilanowski i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź, ul. Stalina 16”, zawiadamia, że Spółka ta została postawiona w stan likwidacji, z dniem 1 lipca 1949 r.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia pod adresem F. Adamski, Łódź, ul. Gen. Świerczewskiego 47

LIKWIDATOR.

PODZIĘKOWANIE

Doktorowi Władysławowi Cioplińskiemu ze szpitala sanatorium w Chojnach za troskliwą opieką miłą podejście do chorujących oraz bezbolesne stosowanie zabiegów siadają podziękowanie pacjentów: Owczarek, Ostrowski, Ławicki, Doński, Molecki, Rajtarczyk, Ojawiński, Wilk, Skł, Oleżyk, Jeryna, Pałak, Gawroński, Sokolowski, Chranowski, Wolkowicz, Golgowski. (473 p)

BIURO OGŁOSZEŃ

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OSWIATOWA „CZYTELNIK” przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ

ZGUBIONO damski złoty zegarek dnia 31. 7. br. w Parku Ludowym. Znaleźca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 211-10.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, nazwisko Witkowski Stefan, Łódź, Sadowa 16. (789 p)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Dziadowska Krystyna Śródmiejska 30. (789 p)

ZGUBIONO portfel z różnymi dokumentami na nazwisko Bednarek Józef, Zgierska 130/3. Znaleźca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Ryszard Janiak Targowa 36-6. (743 p)

ZAGINAŁ w dniu 29. 7. pies czarny pudel hiszpański. Odprawicze za nagrodą. Piłkowska 23, m. 4. Tel. 101-89. (749 p)

PRZEBLAKAŁ się pies myśliwski bracony z tabliczką nr 221. Odebrać za zwrotem kosztów, ul. Piłkowska 41, owocarnia. (k 84)

ZGUBIONO kartę RKU — Opoczno, Kuzusek Adam, wieś Choleń, pow. Opoczno. (k 82)

SKRADZIONO kartę RKU — Łódź Miasto, legitymację Zw. Zaw. ŁOZB, zaświadczenia szczepień. Dąbrowski Józef, Przechodnia 35, m. 1. (k 81)

ZGUBIONO legitymację oficerską na nazwisko ppor. Sobiecki Mieczysław, Pabianice, ul. Odrodzenia nr 8. (792 p)

Wydawca: „Czytelnik”, Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 209-02, 207-18, 204-75, Dział Miejski 217-83, Dział Sportowy 208-95, Dział Ogłoszeń 123-33, Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

LEKARZE

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35, 3-6. (7660 p)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uzu, nosa, gardła, 1-12, 15-16. Sienkiewicza 73. (k10)

LECZNICA Spółdzielni Lekarzy Specjalistów. Porady, Zastrzyki, Analizy, Dentystryka, Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (k 20)

Dr HEYKO POBEBSKI skóra, weneryczne 17-19. Brzeźna 6. Tel. Nr 158-19. (k 18)

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skóra 8-10, 4-7, Piotrkowska 106. (k 17)

Dr MIRSKI — specjalista chorób kobiecych, akuszerka, przeprowadził się Piotrkowska 56, m. 5, przyjmuje 3-7, tel. 181,47. (k 15)

Dr LENCEWSKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka, przeprowadził się Piotrkowska 56, m. 5, przyjmuje 3-7, tel. 181,47. (k 15)

Dr ZAURMAN — specjalista: skóra, weneryczne, 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k 13)

Dr med. SIENKO — skóra, weneryczne 13-14, 16-18. Kilińskiego Nr 132. (k 14)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby ucha, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101.50. (k 12)

Dr DYNENSON powrócił

Dr REICHER — specjalista weneryczne, skóra, płciowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — szóstka wieczorem. (k 9)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerka, powrócił. Przyjmuje 3-6, Piotrkowska 33.

Dr BIBERGAL powrócił — choroby skóra-weneryczne, 4-6, Piłkowska 134. (k 48)

Dr MARKIEWICZ choroby żołędka, jeli, wątroby. Piotrkowska 145 tel. 276-36. (k 23)

Dr LUTOWIECKI choroby skóra i weneryczne, 3-6, Legionów 9, powrócił. (7836 p)

Dr LUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, 10-12, 5-7, Wólczańska 4. (k 33)

Dr STADNICKI Jerzy, lekarz stomatolog, choroby zębów i jamy ustnej, przyjmuje, Piotrkowska 194, tel. 159-85. (k 77)

Dr SKONIECZKA, lekarz Szpitala Kochanowska, choroby nerwowe, Piotrkowska 15, Tel. 276-43.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PRACOWNIA KOZUSZKÓW poleca kozuski blamy barankowe, przyjmują obciążenia oraz reperacje. Jaracza 13. (k 1395)

3-DRZWIOWE szafy poleca E. Stus, Zeromskiego 39, tel. 273-35.

TAPCZANY, otomany, kozetki, krzesła, roboty solidne, cena umiarkowana. Przędzicki, Kilińskiego 163. (7656 p)

SPRZEDAM samochód Skoda osobowy tania. Sienkiewicza 37, m. 21. (7673 p)

PRZEPALNIA wełny w komplecie do sprzedania w Pabianicach, ul. Boczna 7 u Mauraera.

SPRZEDAM maszynę Singera dobrą, poszukuje mieszkania na kraje wieś, zwrot kosztów. Suwalska 12, m. 2. (604)

MECREDES 4-drzwiowy do sprzedania, ul. Sienkiewicza 39. Objeździć można w czwartek, 4 sierpnia. (7469 p)

SPRZEDAM rocznego wilka. Marysin — Niedziałkowskiego 10.

SAMOCHOZ Wanderer szóstka kabriolet oraz Ford V 8 po kapitalnych remontach sprzedam. Auto-obsługa, Skorupki.

SAMOCHOZ idealny stan, metalobrazowy kabriolet sprzedam. Legionów 38, dozorca.

SPRZEDAM maszynę saneczkową 0-70 na chodzie, Włocławskiego 12, m. 13. (7693 p)

KUPIE Pas pastylki (kwas paraaminosalicylowy). Łaskawe zgłoszenia tel. 111-85. (7698 p)

SAMOCHOZ metalobrazowy, motocykl 200 NSU górnoszarowy sprzedam. Piotrkowska 99, Brzeźniński. (7700 p)

GOSPODARSTWO rolniczo-ogrodnicze sprzedam — Lutomierska, wieś Defektarzew, „Zaczęź”, dojazd tramwajem. (7590 p)

SPRZEDAM plac z materiałem na budowę przy trenwaju. Plac Wołności 6-4. (K 63)

ROVER motorowy do sprzedania. Wiadomość Sienkiewicza 69, m. 23

SPRZEDAM plac w dobrym punkcie pod budowę. Tuszyn-Las. Właściciel Tuszyn-Las, Rutkowski, Wille 106. (k 85)

STREPTOMYCYNĘ sprzedam, tel. 185-30, wewnątrz 35, od 3-16.

MOTOR DKW 350 cm sprzedam. Andrzeja 60/23. (7905 p)

TOKARKE stołową 250 między kła m sprzedam. Piłkowska 53, Jarosz. (7903 p)

POSZUKIWANIE PRACY

WYKWALIFIKOWANA sekretarka — maszynistka poszukuje praktyki. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „88”. (7697 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY ZGROMADZENIE Kupców m. Łódź, Piotrkowska 40, zatrudni maszynistkę wykwalifikowaną maszynistkę. (7474 p)

POTRZEBNA pomoc domowa. Południowa 3, front, III piętro, m. 32. (k 89)

LOKALE

STUDENTKA pracująca szuka po koju. Wiadomość, redakcja pod „Studentka”. (7688 p)

STUDENCI (rodzeństwo) poszukują mieszkania. Cena obywatela. Oferty pod „Wypłacalni”. (7695 p)

MIESZKANIA jednopokojowe poszukuje małżeństwo. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia do administracji pod „Starka” (7686 p)

SKLEP dobrze prosperujący róg Andrzeja i Piotrkowskiej, niedaje się na każdą branżę. Zgłoszenia pod „18563”. (7965 p)

ZAMIEŃNIE 2 pokoje kuchnia w randa w Kolumbie na mniejsze w Łodzi. Oferty pod „Mieszkanie”.

POSZUKUJE pokój sublokatorski, ewentualnie zwrot kosztów remontu, pośrednictwo pożądane, tel. 185-70 (7701 p)

PIED-A-TERRA poszukuje kupiec dojeżdżający. Oferty do „Dziennika Łódzkiego” pod „Warszawianka”. (7647 p)

POSZUKUJE sklepu lub części sklepu na Piotrkowskiej. Telefon 136-33. (k 92)

ZAMIEŃNIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Mysłowski obok Kątów, na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty „Mysłowice”, Piłkowska 53, „Prasa”. (k 53)

ZA WYPOŻYCZENIE 15000 przyjmuję sublokatora do wspólnego pokoju. Oferty „Samotny”, „Prasa”, Piłkowska 53. (k 87)

NAUKA

MASZYNOPISANIA stenografii (białowej), korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistów. Zapisy: Kilińskiego 80.

ANGIELSKIEGO lekcje, korespondencja handlowa, konwersacja. 1 Maja 1, m. 5.

KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piłkowska 83 — zapisy na stenografię, księgowość, korespondencję, maszynopisanie — grupy początkowe, wyższe. (k 73)

RÓŻNE

NAPRAWĘ i konserwację maszyn biurowych wykonuje Spółdzielnia „RADIO-ELEKTRYK”, ul. Włocławskiego 5 dzwonić 200-84.



Była sobota po południu, a więc pora, którą Agapit zwykł był spędzać w świetlicy. Pomimo pewnych obrażeń, jakich doznał przy opuszczaniu gabinetu naczelnika, nie mógł sobie odmówić partyjki szachów.

Tym razem natknął się na świetnego partnera. Jakis nieznanymi mu jegomość dorównywał Agapitowi całkowicie w umiejętności gry. Dopiero po dwugodzinnej partii udało się starszemu panu dać mu mata.

— Uznaję swoją porażkę — rzekł nieznajomy z uprzejmym uśmiechem. — Jest pan świetnym szachistą. Dzisiaj jest zbyt późno, ale postaram się panu w przyszłości zrewanżować za tę porażkę.

Opuścili świetlicę razem. — Może przejdziemy się po parku przed snem? — zaproponował Agapit, któremu nowy towarzysz dziwnie przypadł do gustu.